

**Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. i konsekracji kościoła***

***Matki Bożej Fatimskiej (Zakopane, 7 czerwca 1997 roku).***

Dziś, w liturgiczne wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, spotykamy się na Krzeptówkach, w tym kościele parafialnym, aby dokonać jego poświęcenia, czyli konsekracji. Świątynię nie wystarczy bowiem tylko zbudować, ale trzeba ją aktem liturgicznym poświęcić Najwyższemu. Dziękuję Bogu za to, że dane mi jest w dniu dzisiejszym dokonać konsekracji waszego kościoła. Byłem do tego serdecznie i wielokrotnie zapraszany. Dziękuję Opatrzności Bożej, że mogłem na wasze zaproszenie odpowiedzieć i dziś do was przybyć. Pozdrawiam Was z serdeczną miłością! Pozdrawiam wszystkich tutaj i wokół kościoła zgromadzonych. Pozdrawiam wszystkich mieszkańców skalnego Podhala! Pozdrawiam Was z ojcowską miłością!

Co to znaczy dokonać poświęcenia, albo konsekracji, kościoła Na to pytanie odpowiadają nam najlepiej czytania liturgiczne. Czytanie pierwsze, z Księgi proroka Nehemiasza, przypomina znane wydarzenie ze Starego Testamentu, kiedy Izraelici po powrocie z niewoli babilońskiej przystępowali do odbudowy świątyni jerozolimskiej. Zbudowana niegdyś, za czasów wielkich królów, przeżyła ona okresy świetności i upadków narodu wybranego, była świadkiem uprowadzenia do niewoli synów i córek Izraela; została wtedy zniszczona, a teraz ma być odbudowana. Naród wybrany głęboko przeżywa ten moment. Z płaczem podejmuje się wielkiego dzieła. I oto jego smutek zamienia się w radość (por. Ne 8, 2-11).

Na tle powyższego opisu jeszcze lepiej możemy zrozumieć słowa drugiego czytania, z Listu św. Piotra, jak też przed chwilą odczytany fragment Ewangelii. Na tobie zbuduję Kościół mój - mówi Chrystus do Piotra, w momencie, kiedy Apostoł wyznał wiarę w Syna Bożego. Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam Ty jesteś Piotr (czyli Skala), i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą (Mt 16, 17-18).

Kościół to nie tylko budynek sakralny. Pan Jezus mówi, że Kościół jest zbudowany na skale, a skałą jest wiara Piotra. Kościół jest wspólnotą ludzi wierzących, którzy wyznają Boga żywego i wyznają - tak jak Piotr - że Chrystus jest Synem Bożym, Odkupicielem świata. Wy, drodzy Bracia i Siostry, jesteście częścią tej wielkiej wspólnoty Kościoła zbudowanego na Piotrze. Wraz z waszym biskupem, wraz z Papieżem głosicie i wyznajecie wiarę w Syna Bożego, i na tej wierze opieracie całe wasze życie osobiste, rodzinne i zawodowe. W ten sposób jesteście uczestnikami Królestwa Bożego. Chrystus bowiem powiedział do Piotra Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie (Mt 16,19).

To wasze sanktuarium, które dzisiaj zostaje poświęcone Bogu, ma służyć Kościołowi - wspólnocie, żywym ludziom. Wyraża to jeszcze dogłębniej czytanie z Listu św. Piotra, który słyszeliśmy. Apostoł mówi w nim o Kościele jako o budowli z żywych kamieni. To my jesteśmy właśnie ta budowla, to my stanowimy owe żywe kamienie, które składają się na

całokształt duchowej świątyni. Jej kamieniem węgielnym jest Chrystus, Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały. To On właśnie stał się kamieniem węgielnym Kościoła jako wielkiej wspólnoty Ludu Bożego Nowego Przymierza. Wspólnota ta, jak pisze apostoł Piotr, stanowi święte kapłaństwo (por. 1P2,5). Zjednoczona z Chrystusem, jest ona wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, aby ogłaszać dzieła potęgi Tego, który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła (por. 1P 2,9). Wasza piękna świątynia, którą zbudowaliście wraz z duszpasterzami, ma służyć wspólnocie Kościoła i dlatego trzeba, ażeby była poświęcona, konsekrowana, oddana Bogu samemu jako przestrzeń, w której gromadzi się i modli Lud Boży. Lud Boży nie tylko z Krzeptówek i Zakopanego, ale także z różnych stron Polski, który tu przybywa na wypoczynek w górach. Życzę wszystkim turystom i wczasowiczom, aby bliższy kontakt z tatrzańską przyrodą stawał się okazją do modlitewnego obcowania z Bogiem.

Gdy patrzę na waszą świątynię, tak kunsztownie ozdobioną, stają mi przed oczyma te kościoły drewniane - coraz już rzadsze - na całej ziemi polskiej, ale przede wszystkim na Podhalu i Podkarpaciu prawdziwe skarby architektury ludowej. Wszystkie one powstały, podobnie jak wasz, w wyniku współpracy duszpasterzy i wiernych poszczególnych parafii. Wspólnym wysiłkiem je budowano, aby mogła być w nich sprawowana Najświętsza Ofiara, aby Chrystus w Eucharystii był ze swoim ludem dzień i noc, w godzinach wielkiej radości i uniesień, jak też w czasach doświadczeń, cierpień i nieszczęść, a także w zwykłych, szarych dniach. Do Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu trzeba dołączyć cały ten wielki rozdział sakramentalnej obecności Chrystusa, którą każdy kościół na ziemi polskiej w sobie kryje.

Kościoły są również miejscem przeżywania podniosłych uroczystości Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Zesłania Ducha Świętego, Bożego Ciała, świąt maryjnych. Tu wierni zbierają się na nabożeństwa majowe i czerwcowe, na różaniec. Kościoły wreszcie są miejscem, które przechowują pamięć o zmarłych. Tak jak początek życia religijnego każdego wierzącego wiąże się z chrzcielnicą, tak też jego kres, śmierć i pogrzeb również dokonują się w cieniu świątyni. Niejednokrotnie nawet cmentarze parafialne bezpośrednio przylegają do kościoła. Jest więc w te świątynie wpisana historia (wszystkich ludzi, a pośrednio) całego narodu, poszczególnych wspólnot, parafii, rodzin, osób.

Kościół jest miejscem pamięci i jest zarazem miejscem nadziei wiernie przechowuje przeszłość i równocześnie stale otwiera człowieka na przyszłość, nie tylko tę doczesną, ale także tę pozagrobową. W kościołach wyznajemy wiarę w grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. Tutaj żyjemy na codzień w tajemnicy Świętych Obcowania, każdy bowiem kościół ma swojego patrona lub patronkę, a bardzo wiele z nich jest poświęconych Matce Bożej. Cieszę się, że w Zakopanem i na Podhalu powstały nowe kościoły, które są wspaniałymi pomnikami żywej wiary mieszkańców tego regionu. Piękno tych świątyń odpowiada pięknu Tatr i jest odbłaskiem tego samego piękna, o którym mówią słowa Wincentego Pola wypisane na krzyżu w Dolinie Kościeliskiej I nic nad Boga.

Drodzy Bracia i Siostry! Wasze sanktuarium na Krzeptówkach jest mi w najszczególniejszy sposób bliskie i drogie. Czciecie w nim figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Z historią tego sanktuarium łączy się także wydarzenie, które miało miejsce na placu św. Piotra 13 maja 1981r. Doznałem wówczas śmiertelnego zagrożenia życia i cierpienia, a równocześnie wielkiego miłosierdzia Bożego. Za przyczyną Matki Bożej Fatimskiej życie zostało mi na nowo darowane. Podczas przebywania w szpitalu doświadczyłem wiele ludzkiej życzliwości

ze wszystkich stron świata, która objawiła się przede wszystkim w modlitwie. Przed oczyma miałem wtedy scenę z życia pierwszych chrześcijan, którzy nieustannie modlili się do Boga (por. Dz 12,5), gdy życie Piotra było wystawione na wielkie niebezpieczeństwo.

Wiem, że w tej modlitwie Kościoła na całej ziemi w intencji mojego powrotu do zdrowia i posługi Piotrowej uczestniczyło także Zakopane. Wiem, że gromadziliście się w waszych kościołach parafialnych, a także w kaplicy Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach, aby odmawiać różaniec, prosząc o zdrowie i siły dla mnie. Wtedy też narodził się plan wybudowania na tym miejscu, u podnóża Giewontu, sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej jako votum dziękczynnego za uratowanie mojego życia. Wiem, że to sanktuarium, które dziś mogę konsekrować, wznosiło wiele rąk i wiele serc zjednoczonych pracą, ofiarą i miłością do Papieża. Trudno o tym mówić bez wzruszenia...

Drodzy Bracia i Siostry! Przybyłem do was, aby wam podziękować za waszą dobroć, pamięć i modlitwę, która trwa tu nadal. Byłem waszym pasterzem przez dwadzieścia lat (jako metropolita krakowski), dzisiaj przychodzę do was jako Następca św. Piotra. Zawsze mi pomagaliście. Byliście ze mną i rozumieliście moje troski. Czuję to. Było to dla mnie wielkim wsparciem. Za tę postawę wiary i oddania Kościołowi dziękuję wam z całego serca. Zawsze tu, na tej ziemi podhalańskiej, biskup miał w was oparcie. Oparcie miała tu Ojczyzna, zwłaszcza w trudnych chwilach swoich dziejów. Przybyłem, aby wam powiedzieć za to wszystko Bóg zapłaci. Na tym miejscu, razem z wami, pragnę jeszcze raz podziękować Pani Fatimskiej za dar ocalonego życia, podobnie jak to uczyniłem w Fatimie przed piętnastu laty. Totus Tuus... Dziękuję wszystkim za tę świątynię. Zawiera ona waszą miłość do Kościoła i Papieża. Jest niejako kontynuacją mojej wdzięczności do Boga i Jego Matki. Razem z wami bardzo cieszę się tym darem.

Ze słowami głębokiej wdzięczności zwracam się także do wszystkich moich rodaków i wiernych Kościoła, szczególnie do ludzi chorych i cierpiących, którzy modlą się za Papieża i ofiarują za niego swój codzienny krzyż. Cierpienie przeżywane z Chrystusem jest najcenniejszym darem i najskuteczniejszą pomocą w apostołstwie. W Ciele Chrystusa, które nieustannie wyrasta z Krzyża Odkupiciela, właśnie cierpienie przeniknięte duchem Chrystusowej Ofiary, jest niczym niezastąpionym pośrednikiem i sprawcą dóbr nieodzownych dla zbawienia świata. To ono, bardziej niż cokolwiek innego, uobecnia moce Odkupienia w dziejach ludzkości (Salvifici doloris, 27).

Dziękując za dar modlitwy i ofiary, jeszcze raz kieruję do wszystkich serdeczną prośbę, którą wypowiedziałem w dniu inauguracji pontyfikatu Módlcie się za mnie. Pomóżcie mi, ażebym mógł wam służyć. Ja także modłę się za was codziennie.

Wasze sanktuarium na Krzeptówkach łączy bliskie więzi duchowe z Fatimą w Portugalii. (Dlatego tak cenię sobie dziś obecność biskupa Fatimy na naszej uroczystości). Stamtąd także przybyła czczona przez was figura Matki Bożej. Orędzie fatimskie, które Maryja przekazywała światu za pośrednictwem trojga ubogich dzieci, składa się z wezwania do nawrócenia, do modlitwy, szczególnie różańcowej, oraz do zadość czynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi. Orędzie to wyrasta z Ewangelii, ze słów Chrystusa wypowiedzianych zaraz na początku działalności publicznej Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię! (Mk 1,15). Ma ono na celu przemianę wewnętrzną człowieka, pokonanie w nim grzechu i umocnienie dobra, pomoc w zdobywaniu świętości. Orędzie to zaadresowane jest szczególnie do ludzi naszego stulecia naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cierpieniem ludzi i narodów, a wreszcie walką z

Bogiem, posuniętą aż do negacji Jego istnienia. Orędzie fatimskie tchnie miłością Serca Matki, które jest zawsze otwarte dla dziecka, nieustannie mu towarzyszy, zawsze o nim myśli, nawet wtedy, gdy dziecko schodzi na bezdroża i staje się marnotrawnym synem (por. Łk 15,11-32).

Niepokalane Serce Maryi, które dzisiaj wspominamy w liturgii Kościoła, zostało otwarte dla nas na Kalwarii słowami umierającego Jezusa Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia Oto Matka twoja I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19, 26-27). Pod krzyżem Maryja stała się Matką wszystkich odkupionych przez Chrystusa ludzi. Przyjęła w swoją macierzyńską opiekę Jana i przyjęła każdego człowieka. Odtąd największą troską Jej Niepokalanego Serca jest wieczne zbawienie wszystkich ludzi.

Wasze sanktuarium od początku głosi orędzie fatimskie i nim żyje. Darzycie szczególną czcią Niepokalane Serce Maryi Panny, prowadzicie Krucjatę Różańca Rodzinnego, obejmujecie modlitwą ważne sprawy Kościoła, Papieża, świata, Ojczyzny, dusze w czyśćcu oraz ludzi, którzy odeszli od miłości Boga, zrywając z Nim przymierze zawarte na chrzcie świętym. Módlcie się wytrwale o łaskę nawrócenia dla nich. Zwracajcie się z ufnością do Maryi - Ucieczki grzeszników, aby ich broniła od zatwardziałości w grzechu i przed niewolą szatana. Proście z wiarą, aby ludzie poznali i uznali jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego On posłał, Jezusa Chrystusa (J 17,3). W tej modlitwie wyraża się wasza miłość do ludzi pragnąca największego dobra dla każdego z nich.

W żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów - a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz - Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością, i jakie jej zagraża (Dives in misericordia, 15).

Matko, uproś! Matko, przebłagaj!

O Maryjo, Matko Boga,

Przyczyn się za nami

Źródło:

[http://www.smbf.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=163&Itemid=663](http://www.smbf.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=163&Itemid=663)